

Jacek Bomba, Krzysztof Sz wajca

CZY PSYCHOTERAPIĄ MOŻNA ZMIENIĆ SPOŁECZEŃSTWO? REFLEKSJE Z WIELOLETNIEJ PRACY GRUPOWEJ NAD MOŻLIWOŚCIĄ DIALOGU¹

CAN PSYCHOTHERAPY CHANGE SOCIETY? REFLECTIONS FROM MANY YEARS OF GROUP WORK ON THE POSSIBILITY OF DIALOGUE

Klinika Psychiatrii Dzieci i Młodzieży Katedry Psychiatrii UJCM

psychotherapy
society
politics

Streszczenie

Psychoterapeuci od Ericha Fromma odwoływali się do teorii psychoterapii, zmierzając do wyjaśnienia nieakceptowanego biegu zdarzeń społecznych. Teorie psychoterapii nadal są wykorzystywane w wyjaśnianiu historycznych zdarzeń. Język i metody psychoterapii są używane w wielu zakresach życia społecznego: w pracy społecznej, pedagogice, a także w reklamie i oddziaływaniu na opinię społeczną. Podejmowano też posługiwanie się metodami psychoterapii, zwłaszcza grupowej, w rozwiązywaniu konfliktów społecznych i politycznych. Taką pracę podjęło Polsko-Izraelskie Towarzystwo Zdrowia Psychicznego. Coroczne seminaria zawierały spotkania małych grup, złożonych z Izraelczyków, Polaków i Niemców, w których, odwołując się do założeń i technik psychoterapii psychodynamicznej, zmierzano do zadeklarowanego statutem towarzystwa przepracowania wspólnie dźwiganych następstw tragedii Holocaustu. Odwołując się do własnych doświadczeń w realizacji zadań statutowych Polsko-Izraelskiego Towarzystwa Zdrowia Psychicznego konkludujemy, że droga wykorzystująca teorię i technikę dynamiki grupowej wpływa co prawda na relacje między jednostkami, ale nie zmienia społeczeństwa.

Summary

Beginning with Erich Fromm, psychotherapists have employed theories of psychotherapy in understanding unaccepted courses of social events. Psychotherapy theories are also used for the interpretation of history. The language and methods developed in psychotherapy have dominated many dimensions of social life: social work, education, advertisement, and public relations. Psychotherapy, especially group psychotherapy, has been employed also in solving social and political conflicts. Annual seminars of The Israeli-Polish Mental Health Association included small group meetings of Israeli, Polish, and German mental health professionals. Using theory and methods of psychodynamic psychotherapy, the Association took on the task of working through the burden of the tragedy of Holocaust consequences, which is a goal declared in its statutes. Referring to our own experience in the statutory work of The Israeli-Polish Mental Health Association, we conclude that in spite of a significant impact on the interpersonal level, a change on the social level is invisible.

¹ Podstawą opracowania są tezy wykładu przedstawionego na XIII Konferencji Trzech Sekcji „Obcy. Inny. Taki sam w psychoterapii”, w Krakowie 20 października 2017 r.

„Wszystko, co głosicie, jest akceptowalne, a świat szczerze i gorąco pragnie, byście wyjaśnili mu nową prawdę. Proszę was: „Powiedzcie nam, jak nowa wiedza może nam pomóc, jak dzięki niej leczyć neurotyków i psychotyków, [...] likwidować konflikty społeczne, łagodzić napięcia między narodami i zapobiegać wojnom?”.

Franz Alexander (1953) za: Shorter [1, s. 207]

Zainteresowanie psychoterapii światem zewnętrznym wiążemy ze zmianami, jakie zachodziły w psychoanalizie. Początkowo w opozycji lub uzupełnianiu freudowskiego skupienia na problemach wewnątrzpsychicznych; później wobec przemieszczenia się głównego nurtu psychoanalizy poza obszar szalejącego w Niemczech nazizmu do Ameryki, głównie USA. To tam psychoterapeuci, bardziej lub mniej psychoanalityczni, zwrócili się ku możliwościom wpływania na rozwiązywanie problemów społecznych.

W Stanach Zjednoczonych w połowie XX wieku nastała złota era psychoanalizy. Analitycy nie tylko kierowali szpitalami psychiatrycznymi, ale o konsultacje zwracali się do nich amerykańskie agencje rządowe, Kongres, gazety. Przykładowo, magazyn „Fact” zapytał w 1964 r. 2400 psychoterapeutów, czy senator Barry Goldwater, republikanin, jest odpowiednim kandydatem na prezydenta USA. 1189 z nich uznało, że Goldwater „z psychologicznego punktu widzenia nie nadaje się na prezydenta” [1, s. 203]. I rzeczywiście, przegrał wybory ogłoszone po śmierci prezydenta Kennedy’ego.

Coraz powszechniej myśl psychoterapeutyczna służyła różnym poziomom refleksji — nie tylko pomocy indywidualnym osobom, ale także analizie społeczno-kulturowej. Rodzące się powojenne państwa opiekuńcze, wprowadzając liberalne reformy społeczne, korzystały z języka i wartości proponowanych przez coraz bardziej znaczący dyskurs psychoterapeutyczny. Wydaje się, że skutkowało to realnym wpływem psychoterapeutów (a może bardziej proponowanych przez nich konceptualizacji) na rozwój pomocy społecznej, edukację, prawo rodzinne, karanie nieletnich itp. [2].

Rose [3, s. 28] twierdzi wręcz, że „psychoterapeutom udało się skolonizować różne profesje przez narzucenie im swojego słownika obrazów, wartościowania i technik”. Triumf języka i wartości świata psychoterapeutycznego nie budzi wątpliwości. Terapeutyczne hasła i slogany obecne są w reklamie, serialach czy programach talk-show, a wartości klasy średniej przeniknięte są terminami z języka psychoterapii, takimi jak: samorozwój, kontakt z samym sobą, otwartość, kreatywność, sprawczość. Język psychoterapii stał się jednym z głównych narzędzi problematyzacji rzeczywistości [4].

Także do języka nauk społecznych, a więc opisu zjawisk grupowych, przeniknęły kategorie obecne w myśleniu o życiu psychicznym, zwłaszcza te, które wywodzą się z psychoanalizy. Dotyczy to szczególnie opisu traumy (w tym historycznej i kulturowej), pamięci zbiorowej, zbiorowej tożsamości, badań nad Zagładą i społecznościami represjonowanymi. O książce Mitscherlichów [5] znana badaczka zjawisk pamięci grupowej Aleida Assmann napisała, że „dla terapii położyli na kozetce [...] niemiecką psychikę kolektywną” [6, s. 147]. Psychoanalityczna metoda przyłożona do materii społecznej przysłużyła się teorii osobowości autorytarnej Adorno, koncepcjom traumy i pamięci Ankersmita, LaCapry, Caruth i wielu innym. W polskim piśmiennictwie warto wymie-

nić prace Joanny Tokarskiej-Bakir [7], Jana Sowy [8], Grzegorza Niziołka [9], Andrzeja Ledera [10].

Czy jednak podobnie ekspansywne są techniki psychoterapii?

Przykładowo, techniki analizy grupowej od lat stosowane są z powodzeniem w biznesie i zarządzaniu firmami, terapeutyczne techniki pracy z rodziną przeniknęły do świata pomocy społecznej.

W drugiej połowie ubiegłego wieku psychoterapeuci, przede wszystkim z nurtu psychoanalitycznego i humanistycznego, proponowali posłużenie się pracą grupową z politykami w sytuacji zagrożenia konfliktem, nawet międzynarodowym. Oczekiwano, że dialog taki, jakim osiąga się cele terapeutyczne w leczeniu osób z zaburzeniami psychicznymi, może doprowadzić do rozwiązania konfliktów o innej naturze. Propozycje te nie spotkały się z zainteresowaniem polityków.

Sama idea wykorzystania grup osób zainteresowanych rozwiązywaniem konfliktów między grupami społecznymi znalazła jednak zastosowanie w praktyce. Powołane w 1952 roku przez Foulkesa, Abercrombie i Eliasa mające siedzibę w Londynie Towarzystwo Analizy Grupowej wykorzystuje podstawy teoretyczne i metody postępowania opracowane dla celów leczenia osób z zaburzeniami psychicznymi do rozwiązywania konfliktów między grupami społecznymi. Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne utworzyło Committee on Psychiatry and Foreign Affairs (Komitet do spraw Psychiatrii i Spraw Zagranicznych). Podobne cele, osiągnięcie zmiany społecznej, stawiały sobie Polsko-Niemieckie Towarzystwo Zdrowia Psychicznego i Polsko-Izraelskie Towarzystwo Zdrowia Psychicznego.

Wykorzystanie teorii leżących u podstaw psychoterapii, zwłaszcza wywodzących się z psychoanalizy, do analizy społecznych wydarzeń, zachęca do wykorzystania metody psychoterapeutycznej do rozwiązywania konfliktów, zwłaszcza mających zakorzenienie w przeszłości. Droga Polsko-Izraelskiego Towarzystwa Zdrowia Psychicznego (PITZP) w próbie rozwiązywania konfliktu wokół traumy Holocaustu między Izraelczykami a Polakami posłużyła nam do refleksji nad znikomym, przy dużych kosztach, efektem takiej pracy.

Zmiany w społeczeństwie można by oczekiwać na drodze zmian zachodzących w członkach grupy społecznej lub w wyniku zmiany całej grupy. Z teoretycznej perspektywy alternatywa jest niedorzeczna. Teoria przewiduje przecież, że proces grupowy jest równoległy do procesu zmian w członkach grupy. Trudno jednak wyobrazić sobie proces grupowy, mający na celu zmianę pożądaną, jeśli grupą jest całe społeczeństwo.

Zacznijmy może od hipotezy negatywnej: nie można zmienić społeczeństwa psychoterapią. Podstawy teoretyczne dla jej wysunięcia wydają się dość mocne.

P o p i e r w s z e każda terapia, psychoterapia także, jest leczeniem — zależnie od założeń teoretycznych dotyczących istoty zaburzeń zdrowia — chorób lub osób cierpiących z powodu zaburzeń zdrowia [11, 12]. Istotne w tym drugim stwierdzeniu jest związanie zaburzenia zdrowia z pojedynczą istotą — nie tylko ludzi, ale wszystkich istot żywych.

Równie trudno powiedzieć, jak to się stało, że i w odniesieniu do społeczeństw mówi się o chorobach, i o ich — społeczeństw czy chorób społeczeństwa — leczeniu. Dla lekarza jednak pojęcia choroby, zaburzenia zdrowia i leczenia, używane w odniesieniu do innych podmiotów niż cierpiący człowiek, mają charakter figury retorycznej: analogii lub metafory. Jeśli to analogia, to w oparciu o podobieństwo może chodzić o dysfunkcjonal-

ność. Wątpliwe jednak, czy nawet dysponując dowodami skuteczności metody leczenia pojedynczych ludzi, można spodziewać się jej przydatności do zaradzenia złu, za jakie uznajemy niesprawność społeczeństwa. Jeśli to metafora, a zdaje się nią być, to „chore społeczeństwo” jest frazą o innym znaczeniu niż wyjściowe pojęcie „chory człowiek”.

W drugiej połowie ubiegłego wieku na wiele sposobów zakwestionowano istnienie chorób psychicznych. Socjologia wypracowała teorię dewianta, niezbędnego dla funkcjonowania grupy społecznej jako „nie my” w procesie budowania i podtrzymywania tożsamości grupowej [13]. Antypsychiatria uznała koncepcję choroby umysłowej za wytwór kultury społecznej służący eliminowaniu ze wspólnoty osób niedogodnych dla niej [14, 15]. Miała w tym silne wsparcie w filozofii [16]. Kilka dekad później zastosowanie teorii systemów von Bertalanffy’ego do wyjaśnienia relacji w rodzinach, w których ktoś cierpi na zaburzenia psychiczne, doprowadziło do koncepcji, że chory jest system (naturalna grupa społeczna), a tylko jeden jej członek jest identyfikowany jako pacjent (cierpiący) i delegowany do leczenia [17]. Nie wynika z tego jednak wniosek, że metody leczenia osób cierpiących z powodu zaburzeń zdrowia psychicznego mogą skutecznie prowadzić do zmian społeczeństwa.

Młodszy z autorów ma wątpliwości co do przesłanek tego rozumowania. Język psychoterapii znalazł zastosowanie do opisu zjawisk społecznych, a sposoby postępowania (techniki), w pomocy społecznej — w pracy z dużymi grupami. Skoro tak, to ograniczanie stosowania psychoterapii do leczenia osób cierpiących z powodu zaburzeń psychicznych jest archaicznym utrzymywaniem nieuzasadnionej dominacji medycyny.

P o d r u g i e, w ciągu ostatniego wieku psychoterapeuci uznali, że metody leczenia winny być dostosowane do warunków, w jakich są stosowane. Początkowo skupiano się na procesie zachodzącym między dwiema osobami, potem objęto grupy, potem duże grupy (takie na przykład jak społeczność terapeutyczna), potem naturalne grupy rodzinne, grupy wielorodzinne itd. Metody pracy psychoterapeutów różnią się zatem nie tylko w wyniku różnic w podstawach teoretycznych, ale też zależnie od tego, z kim oni pracują (modalności). Nie napotkaliśmy w piśmiennictwie opisu metod pracy z całym społeczeństwem, jakkolwiek są opisy metod pracy z całą społecznością dotkniętą wydarzeniami traumatyzującymi.

Ale, utrzymuje młodszy z autorów, nie jest to stwierdzenie prawdziwe, skoro przykładowo, w naukach społecznych postuluje się (skutecznie) przepracowanie historycznych traum, w sposób odpowiadający pracy z traumami indywidualnymi. Z założeniem, że historyczna trauma wspólnego doświadczenia bycia ofiarą osadza się w pamięci zbiorowej, jako niezacieralny ślad i oddziałuje przez pokolenia. Że w kulturowej amnezji uczestniczą procesy wyparcia i inne obrony posttraumatyczne. Że kiedy jest już bezpiecznie, możliwa jest dekonstruująca mity dyskusja, pojawiają się leczące (bo prawdziwe) opowieści, a doświadczenia traumatyczne mogą zostać włączone do pamięci społecznej. I że jest to leczące dla społeczeństwa. Bo może się w tym procesie wyłonić społeczeństwo otwarte, ciekawe siebie i innych, wrażliwe na krzywdę.

Jeszcze kilka lat temu młodszy z autorów łudził się, że taki proces zachodzi w Polsce. Że zbliżamy się do czasów pokoju społecznego, wystudzonych emocji, wyblakłych antagonyzmów, polifonii bardzo różnych głosów. Dzisiaj ma on poczucie, że tak jak mrówka nie zna istoty działania mrowiska, tak terapeuta jest bezradny w próbie zrozumienia procesów społecznych.

P o t r z e c i e, trudno uwolnić się od doświadczeń osobistych. Z początkiem lat dziewięćdziesiątych Stefan Leder zdecydowanie zakwestionował zasadność posługiwania się metodami wywiedzionymi z istotnej dla psychoterapii psychodynamicznej psychologii rozwojowej do planowania wsparcia dla wkraczającego w demokrację społeczeństwa, jakie starszy z autorów przedstawiał podczas jednej z pierwszych konferencji Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Zdrowia Psychicznego w Gütersloh. Stefan Leder kierował się, wywiedzionym z Karola Marksa, przekonaniem o decydującym dla biegu wydarzeń społecznych wpływie praw historii. Młodszy z autorów nie dyskutuje z osobistymi doświadczeniami starszego.

A jednak, psychoterapeuci odwołują się do teorii użytecznych w pracy z jednostką i do swoich doświadczeń klinicznych, zajmując się problemami dużych grup, społeczeństw czy nawet ludzkości. Zwłaszcza po II wojnie światowej ci z nich, którzy w podstawach teoretycznych sposobu funkcjonowania pojedynczych ludzi uwzględniali wpływ warunków społecznych, podejmowali próby wyjaśniania okrucieństwa tej wojny sięgając do teorii, na których opierali terapię. Za ojca tego kierunku myślenia uważa się Ericha Fromma [18]. Wzmiankę o jego rozkwicie zamieściliśmy na początku. Antoni Kępiński odwoływał się do teoretycznych podstaw terapii, jaką stosował, usiłując zrozumieć zachowania pojedynczych ludzi, składające się na niespotykane wcześniej okropności wojny [19]. Ani Fromm, ani Kępiński nie sugerowali przy tym, że psychoterapia może doprowadzić do pożądanych, korzystnych zmian społeczeństwa. Podobnie jak współcześnie Zaremba [20] odwołuje się do Kępińskiego, próbując wyjaśnić powojenny antysemityzm w Polsce, a Andrzej Leder [10] do Lacana — szukając wyjaśnienia złożoności problemów dynamiki procesów socjopolitycznych w kraju.

Niezależnie od tego, jakie stanowisko zajmowali teoretycy psychoterapii wobec możliwości wykorzystania istotnej dla leczenia wiedzy o naturze ludzkiej do wyjaśnienia procesów społecznych i historycznych, na ogół powstrzymywali się — jak Fromm w *Ucieczce od wolności* [21] od sugerowania, że psychoterapia może mieć zastosowanie w uzyskiwaniu korzystnej zmiany społeczeństwa.

Idee przeciwne, postulujące wykorzystanie psychoterapii w rozwiązywaniu konfliktów politycznych i społecznych, wiążą się z rozkwitem w USA szkół psychoterapii czerpiących z psychologii humanistycznej. W Polsce pierwsi głosili je, po studyjnej wizycie w Kalifornii, Jerzy Mellibruda, Wojciech Eichelberger i Izabela Osuchowska [22]. Proponowano posłużenie się pracą grupową z politykami w sytuacji zagrożenia konfliktem, nawet międzynarodowym. Oczekiwano, że dialog taki, jakim osiąga się cele terapeutyczne w leczeniu osób z zaburzeniami psychicznymi, może doprowadzić do rozwiązania konfliktów o innej naturze. Propozycje te nie spotkały się z zainteresowaniem polityków.

W Polsce szczyt zainteresowania psychologów, psychiatrów i socjologów takimi możliwościami psychoterapii przypadł na czas wizyty Carla Rogersa i jego zespołu pod koniec lat siedemdziesiątych. Do dzisiaj wiele znanych postaci życia politycznego wspomina spotkanie z nim i szkolenie, w którym brali udział. Wspominają je z mniejszym lub większym rozczarowaniem.

To w tym czasie Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne miało w swoich strukturach Committee on Psychiatry and Foreign Affairs, któremu przewodniczył psychiatrą, psychoanalityk Vamik Volkan. Komitet ten organizował nieoficjalne negocjacje wpływo-

wych osób z Izraela, Egiptu i Palestyńczyków. Volkan utworzył na Uniwersytecie Virginii, gdzie wykładał, Centrum Badań nad Umysłem i Ludzkimi Interakcjami (Center for the Study of Mind and Human Interaction) i uczestniczył w próbach rozwiązywania wielu konfliktów międzynarodowych na świecie.

Idea zastosowania metod wypracowanych przez psychoterapię, zwłaszcza grupową, do rozwiązywania konfliktów między grupami społecznymi, znalazła też wyraz w pracy nad problemami odległymi od wielkiej polityki międzynarodowej.

Trudno prześledzić historię takiego wykorzystania teorii i praktyki grupowej psychoterapii zorientowanej psychodynamicznie. Starszy z autorów uczestniczył w 1986 r. w organizowanych corocznie w okresie Bożego Narodzenia warsztatach pracy grupowej przeznaczonych dla psychoterapeutów, z założenia mających charakter szkolenia przez doświadczenie własne. W małej grupie, której polski terapeuta był członkiem, znaleźli się też terapeuci z Danii, Holandii, Izraela, Niemiec i Zjednoczonego Królestwa. Już pierwsze spotkanie, po przedstawieniu się uczestników, zdominowała kwestia Holocaustu i stosunku Polaków i Duńczyków do eksterminacji Żydów. Żaden z członków grupy nie był dorosły w czasie, kiedy eksterminacja europejskich Żydów miała miejsce. Problem miał charakter polityczny. Cztery dekady wcześniej nazistowskie Niemcy (choć z udziałem kolaborantów innych nacji) wymordowały — głównie na terenach dzisiejszej Rzeczypospolitej Polskiej — sześć milionów Żydów, obywateli wszystkich okupowanych przez Trzecią Rzeszę państw, a także obywateli państw z Trzecią Rzeszą sprzymierzonych w wojnie. Okupowana Dania zorganizowała wywóz Żydów, swoich obywateli, do neutralnej Szwecji. Nikt z uczestników grupy nie miał w swojej pamięci narracyjnej (*explicité*) udziału w *Endlösung*, ani jako prześladowany, ani jako prześladowca, ani jak ratownik, ani jako bierny świadek. W tych rolach uczestniczyło pokolenie poprzednie, pokolenie rodziców członków grupy. Nie można jednak wykluczyć, że trauma Holocaustu była także ich udziałem, chociaż eksterminacja nie była treścią ich deklaratywnej pamięci. Na pewno byli „drugim pokoleniem” ofiar, katów, świadków. Z dużym prawdopodobieństwem stosunek do Holocaustu był częścią ich socjalizacji i budowania narodowej tożsamości grupowej. Nie można oczywiście wykluczyć, że temat pojawił się w tamtej grupie jako problem zastępczy, nie osobisty. Sądzymy jednak, że było inaczej. Że dla Izraelczyka, Niemca, Polaka, Holendra i Duńczyka był to problem ważny w spotkaniu. Społeczeństwa, w których żyli i pracowali kursanci, wydelegowały ich do konfrontacji, do debaty nad przeszłą możliwością uratowania Żydów przed śmiercią („Duńczycy mogli, Polacy nie?”), nad odpowiedzialnością przodków. Warsztat w Instytucie Foulkesa trwał 5 dni. Jak w grupie psychodynamicznej, proces grupowy objął też zbliżenie i porozumienie, oczywiście po wyrażeniu emocji negatywnych. Nie sposób ocenić, czy ewentualne zmiany indywidualne w członkach grup wpłynęły na społeczeństwa, w których żyją na co dzień. Ocena zmiany grupy społecznej, do jakiej dąży się poprzez zmiany w pojedynczych jej członkach i to nie jednocześnie, jest niemożliwa.

W opublikowanej wspólnie z Gabriele Ast i Williamem Grearem w 2001 książce [23], której tematem jest zbiorowa pamięć przeszłości i jej wpływ na życie psychiczne poszczególnych członków grupy społecznej, Vamik Volkan przedstawił doświadczenie pracy z grupą psychoterapeutów niemieckich, założycieli Psychoterapeutycznej Grupy Roboczej dla Ofiar Holocaustu [Psychotherapeutische Arbeitskreis für Betroffene des Holocaust,

PAKH]. Zaprosili oni Volkana, aby pomógł im przepracować trudności, jakie napotkali w realizacji uzgodnionego celu działania PAKH. Troje członków tej grupy wywodziło się z rodzin niemieckich, dwoje z żydowskich, spoza Niemiec, do których przyjechali jako nastolatki. Vulkan spotkał się nimi cztery razy na dwudniowych sesjach w odstępach półrocznych. Zakładał, że celem pracy grupowej nie będzie terapia członków grupy, a dostrzeżenie konfliktu między tożsamością dużej grupy społecznej, której reprezentantami się czuli, a tożsamością indywidualną. Odwoływał się w tym do wcześniejszych spotkań grupowych z przedstawicielami Arabów i Izraelczyków. Spotkania grupy zakończyło planowane wcześniej sympozjum „Koniec milczenia”. Cały cykl odbył się między 1997 a 1998 rokiem, a więc dekadę po zjednoczeniu Niemiec. Poprzedziło go niezakończone badanie, jakie Vulkan i Ast prowadzili nad wzajemnym oskarżaniem się Niemców wschodnich i zachodnich odpowiedzialnością za zbrodnie nazizmu. Interesujące jest, że książka, o której mowa, nie odnotowuje psychoanalitycznej pracy nad odpowiedzialnością za nazizm, jaką wcześniej prowadził Günther Ammon i Deutsche Akademie für Psychoanalyse [np. 24], ani pracy Klausa Dörnera i Deutsche Gesellschaft für Soziale Psychiatrie [np. 25].

Ammon i Dörner, chociaż odmienni w postawach i aktywności zawodowej, mieli, jak sądzimy, wpływ na polskich współzałożycieli Polsko-Izraelskiego Towarzystwa Zdrowia Psychicznego. Wszyscy polscy członkowie założyciele uczestniczyli i w kongresach Deutsche Akademie für Psychoanalyse, i w World Association for Dynamic Psychiatry; byli też członkami Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Zdrowia Psychicznego, którego udział w tworzeniu PITZP trudno przecenić. Pierwsze sympozjum PITZP w Krakowie było trójstronne; niemieccy członkowie PNTZP uczestniczyli też w kolejnych sympozjach polsko-izraelskich. Z kolei izraelscy współzałożyciele PITZP, ci o orientacji psychoanalitycznej, mogli być nawet zaangażowani w prace PAKH i Volkana. Towarzystwo formalnie powołane w 2001 r. ma, jako statutowe zadanie, przedyskutowanie i przepracowanie dziedzictwa tragedii Holokaustu i jego następstw, wspólnie dźwiganej przez Polaków i Żydów [25]. Już w 1999 r., podczas I seminarium towarzystwa, jeden z jego współzałożycieli, prof. Dov Aleksandrowicz mówił: „Podsumowując, jak my psychiatrzy możemy przyczynić się do dialogu pomiędzy dwoma narodami? Nie jesteśmy ekspertami od procesów politycznych, lecz naprawdę wiele wiemy o nieświadomych procesach i o zniekształceniu prawdy. Wiemy również, że dochodzenie do prawdy może być trudne i bolesne oraz może wywoływać opór” [27, s. 38].

Od powstania PITZP jedną z głównych form jego pracy były sympozja. Istotną ich część tworzyły spotkania małych grup, prowadzone w oparciu o założenia teorii dynamiki grupowej. W grupach uczestniczyli profesjonaliści z Izraela i z Polski (początkowo także z Niemiec). Spotkania grupowe były istotną częścią sympozjów między 2000 a 2009 rokiem. Po tej dacie nie były organizowane, chociaż część członków towarzystwa widziała taką potrzebę [28, 29]. Już w 2004 r. Barbara Józefik, Bogdan de Barbaro i Krzysztof Sz wajca przedstawili analizę procesów emocjonalnych i intelektualnych u polskich uczestników spotkań grup dynamicznych [30]. Pisali wówczas o ciężarze emocjonalnym polskich uczestników:

„Izraelczycy [...] emocjonalnie opowiadali o swoim doświadczeniu Polski i polskiego dziedzictwa w sobie, o konstruowaniu własnej tożsamości i znaczeniu Holokaustu i antysemityzmu dla tego procesu. Do tak osobistego charakteru seminarium polscy uczestnicy

nie byli przygotowani. [...] Problemem było, co każda z osób osobiście powinna zrobić. [...] Jak wkomponować żydowską perspektywę w swoje dotychczasowe myślenie o własnym kraju i narodzie?" [30, s. 75]. Wypowiedzi poszczególnych osób, chociaż w trakcie spotkania współtworzą polemiczny dialog, są w gruncie rzeczy rozpisaniem na głosy „zewnątrzne” tych wszystkich fragmentów, które w każdym uczestniku są obecne. Bo w każdym z nas jest wiele głosów: i głos domagający się „prawdy obiektywnej”, i głos szukający usprawiedliwienia i oczyszczenia, i głos broniący się przed czymkolwiek, co by naruszało mit szlachetnego Polaka. Są to zarazem próby zadośćuczynienia drugiemu. W opinii autorów, w opisywanym procesie wystąpiła dwoistość spojrzenia wyrażająca się w przyjęciu dwóch perspektyw: 1/ perspektywy wyjaśniającej, a zarazem — dekonstruującej, oraz 2/ perspektywy etycznej [30, s. 78].

W ich opinii, „prawo do przyjęcia perspektywy wyjaśniającej uzyskuje się po przyjęciu na siebie odpowiedzialności za niekwestionowane zło” [30, s. 79].

Trudności procesu grupowego analizowano jeszcze później [31–33]. Konkludowano, że dekonstrukcja mitów istotnych w budowaniu polskiej tożsamości, chociaż konieczna, napotyka na kumulujące się trudności. Obserwacje te są zbieżne z wnioskami Volkana o skonfliktowanej z tożsamością indywidualną reprezentacji tożsamości zbiorowej.

Zbliżona do powyższych jest interpretacja Moshe Landaua, który analizując własny udział w procesie grupowym, wskazywał na trudności przepracowania przez uczestników reprezentacji tożsamości zbiorowej wymagającej bionowskiej „zmiany katastrofalnej” [34].

Doświadczenie PITZP w wykorzystaniu psychoterapii zdaje się wskazywać, że przepracowanie — w tym przypadku: wspólnie dźwiganych następstw traumy — oceniane na poziomie społecznym, nie doprowadziło do istotnej zmiany. Chociaż, zmiany na poziomie interpersonalnym są znaczące, jeśli uwzględnić ilość nawiązanych bliskich przyjaźni i fakt, że towarzystwo jest nadal aktywne, osiem lat po zaprzestaniu kontynuacji małych grup. Ostatnie sympozjum towarzystwa odbyło się 9 i 10 marca 2018 r. Uczestniczyli w nim także zainteresowani tematem koledzy i koleżanki z Niemiec i Francji. Chociaż spotkanie było związane z 75. rocznicą likwidacji krakowskiego getta i odbywało się w atmosferze politycznego napięcia po podpisaniu ustawy zmieniającej ustawę o Instytucie Pamięci Narodowej, nazywanej powszechnie „Holocaust law”, dyskusja kończąca sympozjum była inna niż przed dziesiętnastu laty. Ból traumy Holokaustu mógł być pomieszczany, a poczucie odpowiedzialności Polaków za aktywny udział w Zagładzie, przecież ewidentny, obok pomocy i ratowania, swobodnie wyrażany. I Izraelczycy, i Polacy przyjęli bez oporów głos francuskiego uczestnika spotkania na temat politycznych rozwiązań odcinających odpowiedzialność państwa francuskiego za udział rządu Vichy w eksterminacji Żydów. Ci, którzy uczestniczyli w spotkaniu i dyskusji dali wyraz możliwości zmiany postaw, o której pisali wcześniej Barbaro, Józefik, Drożdżowicz i Szwejca [33]. Chociaż trudno nawet przypuszczać, że zmiana dotyczy społeczeństwa jako całości.

Warsztaty grupowe dla psychoterapeutów, skupione na traumie Holokaustu, organizowane są nadal przez Instytut Analizy Grupowej jako wydarzenia międzynarodowe. Początkowo odbywały się na Cyprze (gdzie zresztą urodził się Volkan), a potem w różnych krajach, między innymi w Polsce.

Hipotezy o nieprzydatności psychoterapii w uzyskaniu zmiany społeczeństwa nie możemy ani zweryfikować, ani sfalsyfikować.

Sądzymy, że podobnie jak lojalności wewnątrzrodzinne są silniejsze niż więzy między pacjentem a terapeutą, tak związki z grupą społeczną są dla pojedynczego człowieka tak istotne, że ich zmianę można za Bionem nazwać zmianą katastrofalną. Mniemamy przy tym, iż mimo oporu przed katastrofalną zmianą, konfrontacją z ciężarem Innego i negatywnymi emocjami wobec niego, powstających w procesie tworzenia tożsamości grupy odrębnej kulturowo wobec innych grup, warto się z własnymi uruchamianymi wtedy emocjami konfrontować. Choć nie zmienia to społeczeństwa jako całości.

Istnieje jednak zależność odwrotna. To społeczeństwo i zmiany społeczne mają poważny wpływ na psychoterapię. Nissim Avissar [35], analizując historię psychoterapii w Izraelu, wskazuje na zależności między poziomem napięcia społecznego a nasilającym się wówczas zwracaniem się psychoterapeutów ku problematyce wewnątrzpsychicznej i redukcji ich aktywności społecznej.

Może należałoby takie badania podjąć w Polsce.

Piśmiennictwo

1. Shorter E. Historia psychiatrii. Od zakładu dla obłąkanych po erę prozacu. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne; 2005.
2. Zaretsky E. Sekrety duszy. Społeczna i kulturowa historia psychoanalizy. Warszawa: Prószyński i S-ka; 2009.
3. Rose N. Technologie autonomii. Kultura popularna 2009, 3–4 (25–26): 24–37.
4. Jacyno M. Kultura indywidualizmu. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN; 2007.
5. Mitscherlich AM. Die Unfähigkeit zu trauern. Grundlagen kollektiven Verhaltens. Piper: Men Verhalte. Rok wydania 2007.
6. Assmann A. 1998 — Między historią a pamięcią. W: Saryusz-Wolska M, red. Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka. Kraków: Universitas, 2009, s. 143–173.
7. Tokarska-Bakir J. Rzeczy mgliste: eseje i studia. Sejny: Fundacja Pogranicze; 2004.
8. Sowa J. Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą. Kraków: Universitas, 2011.
9. Niziołek G. Polski teatr Zagłady. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej; 2013.
10. Leder A. Przeżniona rewolucja. Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014.
11. Aleksandrowicz J. Psychoterapia. Podręcznik dla studentów, lekarzy i psychologów. Warszawa: PZWL; 2000.
12. Bomba J. O niektórych zagrożeniach psychoterapii. Między deontologią, ideologią a scientyzmem. Znak 1997, 69 (509): 12–27.
13. Becker HS. Outsiders: Studies in the sociology of deviance. Glencoe: The Free Press; 1963.
14. Szasz TS: The myth of mental illness: foundations of a theory of personal conduct. New York: HarperCollins Publishers; 1974.
15. Laing RD. The politics of experience. Penguin; 1984.
16. Foucault M. Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu. Warszawa: PIW; 1987.
17. Stierlin H. Delegation und Familie. Frankfurt am Main: Suhrkamp; 1978.
18. Philipson I. The last public psychoanalyst? Why Fromm matters in the 21st century. Psychoanal. Persp. 2017, 14(1): 52–74;

19. Kępiński A. Rytm życia. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
20. Zaremba M. Wielka trwoga. Kraków: Znak; 2012.
21. Fromm E. Ucieczka od wolności. Warszawa: Czytelnik; 1970 (Escape from freedom, 1941).
22. Mellibruda J, Bomba J, Eichelberger W. Kierunki współczesnej psychoterapii. Materiały I Krajowego Sympozjum Psychoterapii, Warszawa 1974, s. 3–16.
23. Volkan VD, Ast G, Greer WF. The Third Reich in the unconscious: A study of transgenerational transmissions of shared trauma and its consequences for identity formation. Philadelphia: Brunner-Routledge; 2001.
24. Ammon G. The dynamics of Holocaust. J. Dyn. Psych. 1984, (5/6): 104–120.
25. Dörner K, red. Im wohlverstandenen eigenen Interesse... Psychiatrisches Handeln gestern und heute — ethisch begründet. Gütersloh: Verlag Jakob von Hoddis, 1989,
26. Statut Polsko-Izraelskiego Towarzystwa Zdrowia Psychicznego gdzie dostępny?
27. Aleksandrowicz D. Polska — mit i rzeczywistość. Dialog 2002, 11–38.
28. Bomba J. Psychodynamic groups as used to work through collective trauma memory. Arch. Psychiatr. Psychother. 2013, 3: 41–48.
29. Bomba J. The Israeli-Polish Mental Health Association: its history and activities. Israel J. Psychiatry 2015, 52(3): 27–36.
30. de Barbaro B, Józefik B, Szwajca K. Problem żydowski? Refleksje nad procesem grupowym krakowskich psychoterapeutów. Psychoter. 2004; 3: 73–79.
31. Barbaro B, Józefik B, Drożdżowicz L, Orwid M. Polsko-Izraelskie Towarzystwo Zdrowia Psychicznego: Dynamika i dylematy grupy polskiej. Psych. Pol. 2007; supl. 3: 32.
32. Józefik B, Szwajca K. Polish myths and their deconstruction in the Polish-Jewish relations. Arch. Psychiatr. Psychother. 2011; 13, 1: 35–41.
33. Barbaro B, Józefik B, Drożdżowicz L, Szwajca K. In the face of anti-Semitism: thoughts of Polish psychotherapists. Arch. Psychiatr. Psychother. 2011; 13, 1: 55–60.
34. Landau M. Smutek po utracie. Psychoter. 2009, 4 (151): 87–89.
35. Avissar N. Israeli psychotherapy, politics and activism: is there a way out of the trap? J. Contemp. Psychother. 2017, 47: 125–134.

Adres: jacek.bomba@uj.edu.pl